Wydanie: B.

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 — Telefon dla rozmów międzymiastowych 36-00. — Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 do 12. | Niedziela, dnia 25 stycznia 1948 r. | Konta: PKO „Zryw" Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 8088. | Nr 24

100 osób zginęło w katastrofie statku rzecznego

NOWY JORK (PAP) Z Santiago de Chile donoszą, że na rzece Imperia w południowym Chile zatonął parostatek. Zginęło ponad 100 osób, głównie kobiety i dzieci, udające się z pielgrzymką religijną.

Budowa fabryki penicyliny w pełnym toku

WARSZAWA (PAP). Roboty przy budowie wytwórni penicyliny, jako oddziału państwowej fabryki chemicznej w Tarchominie pod Warszawą (dawn. Spiess) — są w pełnym toku. Według przewidywań budowa zostanie zakończona w końcu br., albo na początku roku przyszłego. Produkcja wytwórni penicyliny w Tarchominie ma zaspokoić całkowite zapotrzebowanie rynku polskiego.

Debata nad polityką zagraniczną w IZBIE GMIN

„Plan Bevina" kontynuacją akcji Churchilla zapoczątkowanej w FULTON

— stwierdza poseł partii komunistycznej

LONDYN (obsł. wł.) Ostatnie przemówienie min. Bevina przedstawiającego nowe wytyczne polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii, wywołało w Izbie Gmin ostry sprzeciw posłów komunistycznych i lewego skrzydła Partii Pracy.

Posłowie ci zaprotestowali przeciw sugestiom wysuniętym przez Bevina pod adresem ZSRR, wskazując, iż tego rodzaju taktyka nie przyczyni się do ugruntowania pokoju, ale zdąża wyraźnie ku wyścigowi zbrojeń i nowej wojnie.

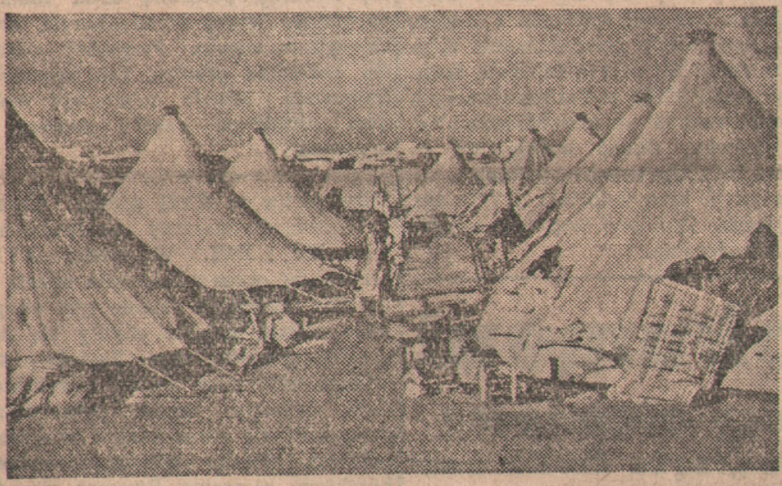
Jeden z posłów komunistycznych podkreślił, że min. Bevin w przemówieniu swoim wypaczył intencje Zw. Radzieckiego. Nie słyszałem jeszcze nigdy mowy tak pełnej fałszywych interpretacji — oświadczył mówca. Zaś kurs obecnej polityki zagranicznej rządu jest dalszym ciągiem akcji zapoczątkowanej przez Churchilla w Fulton. Jeśli świat zepchnięty zostanie w niebezpieczeństwo nowej wojny, to będzie to winą brytyjskiej Partii Pracy, która nigdy nie prowadziła prawdziwej polityki socjalistycznej.

Poseł Zilliacus przemawiając w imieniu lewicowego ugrupowania Partii Pracy oświadczył, że stworzenie tzw. „linii zachodniej", oznacza powrót do polityki siły. Bevin pragnie nawiązać do starej polityki „równowagi sił", co stoi w sprzeczności z polityką utrwalenia pokoju. Zilliacus domagał się rychłego wysłania do Moskwy specjalnej delegacji brytyjskiej, jako misji dobrej woli, któraby szukała dróg porozumienia ze Zw. Radzieckim.

Jak było do przewidzenia plan Bevina spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem ze strony konserwatystów. Tak główny mówca opozycji Churchill jak i Eden wyrazili swe poparcie dla nowej polityki zagr. rządu brytyjskiego. Nad to Churchill złożył gratulacje Bevinowi w związku z poparciem partii dla jego polityki w Grecji.

Mac Neil zabierając głos w dyskusji, tłumaczył długo zasady polityki brytyjskiej wobec Francji. Nikt nie może oskarżać Bevina o niedostrzeganie słusznych obaw Francji w sprawie przyszłości Niemiec. Mac Neil, usiłował wytłumaczyć się z jednostronnych uchwał frankfurckich i przyznał, że istotnie Paryż zgłosił pewne obiekcje przeciwko powziętym uchwałom. Jest jednak nadzieja dojścia z Francją do zupełnego porozumienia.

Miasto namiotów w Palestynie



W tych namiotach żyją rodziny żydowskie, które w wyniku zamachów bombowych dokonywanych w miastach Palestyny przez bojówki arabskie, pozbawione zostały dachu nad głową. Zdjęcie przedstawia jedno z takich „miast namiotów", w których znaleźli schronienie żydowscy uchodźcy z Jaffy.

Pogrzeb obrońców osiedli żydowskich

JEROZOLIMA (PAP) Do wspólnej mogiły w Kfan-Etzion złożono zwłoki 35 obrońców osiedli żydowskich na wzgórzach Hebronu. Samolot żydowski, krążąc nisko nad mogiłą, oddał poległym ostatnie honory, a oddział Haganah dał 3 salwy honorowe. Ciała pomordowanych były tak okropnie zmasakrowane, iż zindentyfikowano jedynie 4 osoby. Wielu w barbarzyński sposób poobcinano głowy.

Posiedzenie Sejmu odbędzie się 28 bm.

WARSZAWA (PR). Marszałek Sejmu Kowalski zwołał posiedzenie Sejmu Ustawodawczego na dzień 28. I. br. na godz. 10.

KONFERENCJA ministrów spraw zagr. panstw skandynawskich

OSLO (obsł. wł.). W Oslo ogłoszono, że konferencja ministrów spraw zagr. państw skandynawskich odbędzie się w Oslo dnia 21 lutego br.

STR. PRACY w sprawie emerytur

WARSZAWA (PAP) Na Sejmowej Komisji Skarbowo-Budżetowej Stronnictwo Pracy złożyło wniosek w sprawie zmiany ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy państwowych i zawodowych wojskowych.

Blum-Churchill i granice Polski

Polska opinia publiczna poruszona została do głębi artykułem Leona Bluma w tygodniku „Populaire", w którym osławiony przywódca SFIO wypowiedział się przeciwko naszym granicom zachodnim, sugerując, iż nasze Ziemie Zachodnie stanowią problem niemieckiego Wschodu i że wobec tego dopełnieniem umiędzynarodowienia Ruhry winno być umiędzynarodowienie Śląska...

Wystąpienie pana Bluma, znanego zresztą warchoła i intryganta politycznego, któremu międzynarodowy faszyzm zawdzięcza wiele ze swoich sukcesów, a naród francuski wiele klęsk, nie stanowi dla orientujących się w kulisach tej roboty, żadnej niespodzianki. Pan Blum, kwestionując nasze obecne granice zachodnie, okazał się konsekwentnym burzycielem pokoju, wysługującym się międzynarodowej szajce kapitalistycznej, która w stabilizacji stosunków na świecie upatruje słusznie swoją zgubę. Warto przypomnieć, że on to, właśnie Blum, był najzagorzalszym wrogiem rewolucji rosyjskiej, on ponosi odpowiedzialność za politykę „nieinterwencji" wobec agresji faszyzmu w r. 1936 na Ludową Hiszpanię, jak dziś w wewnętrznych stosunkach Francji prowadzi politykę skłócenia warstwy robotniczej... Po takim panu Polska nie może niczego dobrego się spodziewać. Inna rzecz, że wystąpienie pana Bluma godzi również w najżywotniejsze interesy narodu francuskiego, zainteresowanego wybitnie w całkowitej likwidacji niebezpieczeństwa niemieckiego. Gwarancją likwidacji tego niebezpieczeństwa jest m. in. utrzymanie przez Polskę obecnych granic zachodnich. Francuska opinia publiczna winna o tym pana Bluma dokładnie pouczyć!

* * *

Notując wystąpienie pana Bluma, socjalistyczny „Robotnik" warszawski przypomina, że sprawa naszych granic zachodnich omawiana była na konferencji w Moskwie w dniu 13 października 1944. W konferencji tej wzięli udział: generalissimus Stalin, min. Mołotow, premier Churchill, min. Eden i premier ówczesnego rządu londyńskiego, Mikołajczyk. W czasie tej konferencji Churchill na temat zachodnich granic Polski oświadczył co następuje (cytujemy sprawozdanie z reakcyjnego pisma „Lud Polski" nr 41 z 23 listopada 1944, wychodzącego w Paryżu):

„Rozumiem, że sojusznicy prowadzić będą nadal wojnę z Niemcami, by w zamian za ustępstwa na wschodzie dać Polsce w wyrównaniu inne terytoria na północy i zachodzie, w Prusach Wschodnich i na Śląsku, obejmujące dogodne wybrzeże morskie, piękny port w Gdańsku i cenne surowce śląskie. Będzie to wielki kraj, niezupełnie taki sam, jak wykreślono w Wersalu, ale stanowiący prawdziwy i solidny gmach państwowy, w którym Naród Polski będzie mógł żyć i rozwijać się w bezpieczeństwie, dobrobycie i swobodzie. Wielka Brytania przywiązuje do tego jak największe znaczenie. Gdybym miał zasiadać na konferencji pokojowej, naturalnie, o ile cieszyłbym się wówczas jeszcze zaufaniem Rządu i Parlamentu, to użyłbym tam tychże samych argumentów".

I w dalszym ciągu:

„Nasze stanowisko jest takie, że przewidujemy Linię Curzona jako wschodnią granicę Polski, a na za-

Echa oświadczenia Bevina

Dulles, Baruch i Vandenberg zadowoleni
Walter Lippman ostrzega

LONDYN. Brytyjska prasa konserwatywna i rządowa wyraża poklask planowi Bevina. Choć niektóre dzienniki, jak np. „Times", podkreślają, że przeprowadzenie jego nie będzie rzeczą łatwą. „New Chronicle" pisze, że jeśli akcja w kierunku osiągnięcia jedności uwieńczona ma być sukcesem, to należy działać szybko. Organ partii komunist. „Daily Worker" określa mowę Bevina jako krok ku wojnie. Bevin chciałby w ten sposób zmusić Zw. Radziecki do uległości. Plan jego zmierza do zmniejszenia wpływu ruchów robotniczych na terenie państw zachodnich.

Prasa francuska nie ukrywa, że wypowiedzi Bevina pogłębiły jeszcze bardziej antagonizmy panujące między Wschodem a Zachodem. „Humanité" pisze, że w słowach Bevina kryje się zapowiedź nowego konfliktu zbrojnego.

LONDYN (PAP). Korespondent Reutera w Waszyngtonie donosi, że „plan Bevina" w sprawie konsolidacji dyplomatycznej Europy zachodniej został potraktowany tam jako uzupełnienie planu Marshalla. Koła waszyngtońskie widzą w czwartkowej mowie Bevina objaw nowej orientacji brytyjskiej polityki zagranicznej, idącej po linii doktryny Trumana.

John Forster Dulles, Arthur Vandenberg i Bernard Baruch przyjęli wystąpienie brytyjskiego ministra spraw zagr. z entuzjazmem.

Natomiast Walter Lippman na łamach „New York Herald Tribune" ostro przeciwstawia się wszelkiemu paktowi zachodnio - europejskiemu, stwierdzając, że pakt taki przyczyniłby się raczej do podziału niż do wzmocnienia Europy. Zdaniem Lippmana pakt taki przyniósłby uczestnikom tylko zobowiązania bez żadnych korzyści. Nie mógłby on być uniwersalny w sensie Europy zachodniej, ponieważ nie przystąpiłyby doń takie państwa jak Szwajcaria czy Szwecja, a zamiast wzmóc, obniżyłby bezpieczeństwo sygnatariuszy, będąc jednocześnie raczej ciężarem dla USA.

Zajścia w Mediolanie

Starcie z policją przed gmachem prefektury

RZYM (obsł. wł.). W Mediolanie odbył się wielki wiec świata pracy, na którym uchwalono protest przeciwko niedotrzymaniu przez rząd obietnic danych robotnikom. Po wiecu uczestnicy udali się przed prefekturę policji, gdzie doszło do starć. Podobne zajścia miały miejsce we Florencji, gdzie policja użyła bomb łzawiących i raniła 16 uczestników manifestacji. Wywołało to wielkie oburzenie w mieście i proklamowanie strajku generalnego. W ciągu dnia wczorajszego wszystkie sklepy, za wyjątkiem sklepów żywnościowych, były zamknięte, a połączenia telefoniczne i telegraficzne przerwane.

Tajemniczy wybuch w amerykańskiej fabryce wojskowej

NOWY JORK (PR) W fabryce wojskowej w Sawannah (stan Illinois) — nastąpił tajemniczy wybuch. Eksplozja pociągnęła za sobą wyrwanie wielu okien z ramami z domów w mieście. O sile wybuchu świadczy fakt, iż potężny wstrząs wywołany eksplozją był w północno-zachodniej części stanu powszechnie przypisywany trzęsieniu ziemi. Przyczyna wybuchu trzymana jest jednak w tajemnicy i władze wojskowe odmówiły udzielenia prasie jakichkolwiek szczegółów.

chodzie i północy rewizję granic na jej korzyść".

Na pytanie Mikołajczyka:

„A czy mógłbym się dowiedzieć, co postanowiono w Teheranie w sprawie zachodnich granic Polski?"

odpowiada Mołotow:

„Wypowiedziano tam opinię, że linia Odry uznana jest za słuszną. Nie pamiętam, by ktokolwiek miał jakieś zastrzeżenia".

Churchill:

„Ja także wyraziłem zgodę".

I wreszcie na wypowiedź Stalina:

„Chciałbym tylko oświadczyć, że wśród nas, u Rosjan, mówi się o przyznaniu Polsce nie tylko Gdańska, ale i Szczecina"

Churchill z miejsca oświadcza:

„Oczywiście!".

Tak wygląda sprawa naszych granic zachodnich w świetle oświadczeń na konferencji moskiewskiej. Nie zmienią jej żadne dzisiejsze metamorfozy polityczne panów Churchillów i Blumów. Słusznie zauważa „Robotnik", że nie oni będą stanowili o granicach Polski, ale „pięć milionów Polaków na tych ziemiach mocno, z pazurami osiadłych".

Boża Męka na Szwederowie

Bydgoszcz, w styczniu. Szwederowa. Idąc ul. Leszczyńskiego dalej ul. Bielicką napotkamy na peryferii tej dzielnicy na charakterystyczny punkt. Jest nim mianowicie w języku ludowym tak zwana „Boża męka", którą niżej przedstawia rycina nr 1.



Nie jest to co prawda uderzająco piękna budowa. Ot, taka jak wiele innych w Polsce. Mało ludzi z miasta zna tą „Bożą mękę". Nawet wielu mieszkańców Szwederowa nic o niej nie wie. Ludzie ciągną do gwarnych ulic śródmieścia. Cicha samotność wierzbami wysadzonej polnej drogi nikogo nie nęci. Jeżeli ktoś z miasta w tę okolicę się zabłąka, rzuci przelotnie okiem na figurę i idzie dalej nic sobie nie myśląc.

Pierwszy raz ujrzałem tę „Bożą mękę" w r. 1908, później zwiedzałem częściej tę okolicę. W którym roku „Bożą mękę" zbudowano, nie mogłem się jednak dowiedzieć.

Ale przypatrzmy się bliżej tej „Bożej męce". Otóż czworokątna budowa z cegieł wznosi się w prostej linii do mniej więcej 4 m. wysokości zakończona jest na dachu krzyżem żelaznym. Przez otwarte okno łukowe widzimy za żelaznymi kratami postać siedzącą (rycina 2), oczy zamknięte, ciemnym włosem i ciemną brodą okolona głowa spoczywa znużona na prawej ręce, opartej na kolanie. Cierniowa korona wskazuje na wizerunek Zbawiciela.

Naga postać, krępa i szeroka, nie posiada poezji i wdzięku i nie zdradza żadnych artystycznych form. Winę należy kłaść na nieudolność człowieka, który kiedyś figurę tę z gliny lub gipsu formował. Nie można mu jednakże najlepszej chęci odmówić; dał ze siebie co mógł. Uderza prostota i przede wszystkim szczerość religijnego odczucia. Często spotyka się na wioskach nieudolnie wykonane wizerunki Chrystusa w „Bożej męce". Ubogich gmin nie stać na artystę rzeźbiarza: W to miejsce wkracza sztuka ludowa, biorą się do tego rękodzielnicy z ludu, chłopi!

Cóż więc szczególnego w wyżej przedstawionej figurze Zbawiciela nas zastanawia.

Otó właśnie figura ta ma kulturalno-historyczne znaczenie! i tu człowiek tworzy wizerunek Boga według własnego obrazu

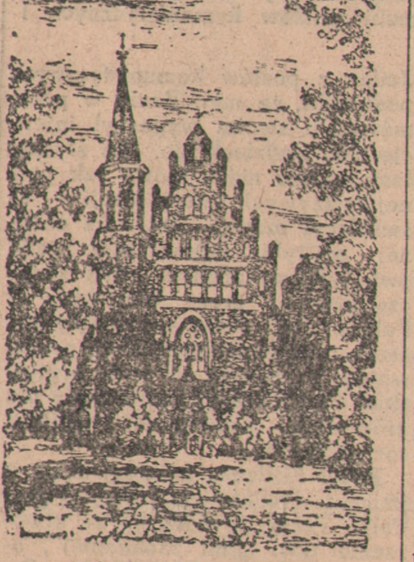
Niemcy podczas okupacji w Polsce zrównali prawie wszystkie „Boże męki" z ziemią. Dziwnym zbiegiem okoliczności wyżej przedstawiona „Boża męka" na Szwederowie nie została zburzona. Usunęli z niej jednak figurę Zbawiciela i kraty z okna łukowego. Obok mieszkający p. Kawala uprosił od Niemców figurę Zbawiciela i ma on ją do dziś dnia w przechowaniu. Figura wymaga naprawy.

Po wojnie ludzie wracają do dawnych zwyczajów i dążą do drogiego sercu każdego wierzącego katolika miejsca. Należy więc przypuszczać, że na wiosnę po przeprowadzeniu naprawy figura zostanie ponownie na starym miejscu umieszczona.

Henryk Hańczewski.

Pom. Rodzina Radiowa dziękuje...

Pomorska Rodzina Radiowa, w związku z odbytą 17 bm. imprezą karnawałową „Pomorze sierotom pomoże", składa serdeczne podziękowanie: redakcjom pism za niezwykle zainteresowanie się akcją naszego stowarzyszenia i pomoc w okresie organizowania imprezy, Polskiemu Radiu za bezinteresowne wypożyczenie instalacji głośnikowych i reflektorów, Zrzeszeniu Kupców Samodzielnych z prezesem mgr. Goździkiem i dyr. Teską na czele za poparcie i okazywanie wszelkiej koniecznej pomocy, Drukarni Polskiej za wydrukowanie zaproszeń, firmie Fryc za ofiarowany na zaproszenia papier oraz firmom Hass i Cristal za ofiarowane torty, Zdzisławowi Nowakowskiemu, kierownikowi Urzędu Zatrudnienia przy Związku Muzyków za dobre orkiestry i Jemu za bezinteresowne wzięcie udziału w naszej imprezie, oraz wielu osobom za ofiary pieniężne.



Kościół pobernardyński

Piękna gwiazdka

(ki). Różne obchody gwiazdkowe w przedszkolach RTPD zakończyło przedszkole nr 9 przy ul. Orlej. W trosce o zaopatrzenie przedszkola w zabawki i pomoce naukowe, kierownictwo i Koło Rodzicielskie połączyło obchód gwiazdkowy z zabawą taneczną z której dochód przeznaczono w całości na potrzeby przedszkola. Uroczystość zagaiła przewodnicząca Koła Rodzicielskiego p. Sikorska. Następnie popisywały się dzieci wierszykami, tańcami, śpiewami i szopką. Serdeczne słowa podziękowania usłyszały dzieci od przewodn. Koła Rodz. i dyr oddz. RTPD p. Torbicza i swych wychowawczyń pp. kier. Massow i Kasprzakówny. Dzieci bawiły się do godz. 19 z wychowawczyniami, z rodzicami i kier. oddziału RTPD dyr. Hojanem. Zrobiono wspólne zdjęcie na zakończenie.

Na szlaku przeszłości

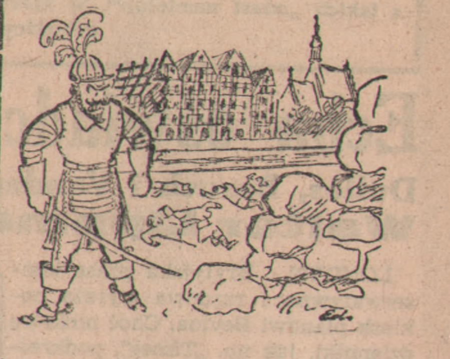
Bydgoszcz w XIV wieku. Na wiosnę 1346 roku król Kazimierz Wielki przybył do Bydgoszczy. Tu na zamku bydgoskim nastąpiło 19 kwietnia nadanie przywileju lokacyjnego zasadźcom J. Kieselhutowi i Konradowi. Świadkami tej doniosłej dla przyszłości miasta uroczystości byli arcybiskup gnieźnieński, wojewoda



kujawski, kasztelanowie bełzki i kruszwicki. Dokument lokacyjny opiewa, że król Kazimierz oddaje pustą równinę, położoną obok zamku obronnego wyżej wymienionym, aby założyli tu miasta. Przywilej określa dokładnie granice. Tak powstała Bydgoszcz. Miasto miało być ważnym ośrodkiem handlu zbożem i drzewem.

*

Bydgoszcz w XVII wieku. Okres świetności Bydgoszczy przypada na wiek XV i XVI. W wieku XVII przychodzi okres zniszczenia miasta i upadku. Zresztą w okresie tym wszystkie miasta polskie chyliły się do upadku gospodarczego. Zaciążyły tu przede wszystkim wojny szwedzkie. Całe kohorty wojsk północnych przelewały się przez kraj, a w szczególności wojska elektora brandenburskiego niszczyły Pomorze wespół z wojskami szwedzkimi. Umowa bydgoska zawarta między elektorem



brandenburskim a Janem Kazimierzem w 1657 roku przyznaje elektorowi prawo przemarszu przez Pomorze. Widzimy więc wymykanie się wpływów polskich nad tym terenem. W roku 1772 Bydgoszcz liczy już zaledwie 500 mieszkańców.

*

Bydgoszcz w 1939 roku. Do Bydgoszczy wkraczają we wrześniu wojska niemieckie. Atmosfera staje się coraz bardziej napięta. Obok oddziałów wojskowych lokują się tu oddziały partyjne, żandarmeria polowa i na prędce przez Niemców zorganizowany Selbstschutz. Jak błyskawicznie zachodzą zmiany świadczy fakt, że już na drugi dzień po wkroczeniu Niemców nie wolno było mówić na ulicy po polsku. Władze niemieckie opublikowały zawiadomienie o rejestracji mężczyzn i właśnie w pierwszym dniu rejestracji zaczęło się prześladowanie Polaków. Brutalne rewizje osobiste po domach i na ulicach, stawianie pod ścianą z podniesionymi rękami, wywożenie autami, a wreszcie ta straszna masakra pod kościołem na Starym Rynku. Krwawe te dni zapisały się na długo w pamięci bydgoszczan.

Nie masz wszystkich mebli...

możesz kupić je na raty

Sprzedaż mebli na raty dla świata pracy stosowana jest na terenie całego kraju od szeregu tygodni. W Bydgoszczy sprzedaje meble na tych warunkach oddział Centrali Handlowej Przem. Drzewnego. Ceny mebli są różne, w zależności od jakości i wykonania. W chwili obecnej w oddziale można nabyć kuchnie w cenie od 23 — 30 tys. zł, sypialnie od 70 — 80 tys. zł, jadalnie (w tej chwili znajdują się na składzie tylko wykwintniejsze wykonania) w cenie do 115 tys. zł. Jak widzimy, jednorazowy wydatek tak poważnej sumy okazałby się niemożliwy do zrealizowania. System ratalny okazuje się w tym wypadku bardzo pożyteczny. Pracownik przedsiębiorstwa państwowego, samorządowego, spółdzielczego czy in. może już w systemie ratalnym nabyć je w cenie czteromiesięcznych poborów. Np. pracownik otrzymuje 10 tys. zł pensji miesięcznej, może więc nabyć meble do wysokości 40 tys. zł. Suma ta spłacana jest w dwunastu ratach miesięcznych. Pierwsza rata płatna jest przy zakupie mebli. Nabywający meble obowiązany jest złożyć przy zakupie zaświadczenie pracodawcy, w którym uwidoczniona jest wysokość jego pensji miesięcznej, miejsce pracy i czasokres zatrudnienia. Poza tym identyczne zaświadczenia złożyć muszą dwaj żyranci. Poza kompletami sprzedaje się na sztuki szafy 2-drzwiowe, 3-drzwiowe, stoły, krzesła, tapczany itd.

Poufny dokument otrzymali urzędnicy niemieccy

Szkic propozycji w sprawie „rządu dla Bizonii"

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Frankfurtu, że urzędnicy niemieccy w administracji dwustrefowej otrzymali w nocy z czwartku na piątek od władz anglo-amedykańskich szkic propozycji w sprawie zjednoczonego zarządu gospodarczego Bizonii. Dokument ten, opatrzony nadrukiem „poufne", zawiera propozycje wojskowych władz okupacyjnych dotyczące utworzenia rozszerzonej rady ekonomicznej Bizonii, 16-osobowej jako formy komitetu wykonawczego.

Propozycje te, które wysunął w początku tego miesiąca na konferencji frankfurckiej — szef amerykańskiego zarządu wojskowego generał Clay — nie były początkowo ujęte w formę pisemną.

Specjalny komitet wyłoniony przez obecną radę ekonomiczną Bizonii zbada projekt władz okupacyjnych i wysunie ewentualnie własne propozycje w tej sprawie.

Rzeźnik Zywert pięścią reguluje swoje długi

BYDGOSZCZ (re) Niemiłą „przygodę" przeżyli 29 lipca ub. r. T. Niemczewski i jego kuzyn L. Tuczkowski. Obaj panowie udali się tego dnia do rzeźnika Alojzego Zywerta po odbiór 25.160 zł, należnych Niemczewskiemu z tytułu dostarczonych 143 kg mięsa. Zywert otworzywszy drzwi i ujrzawszy wierzycieli usiłował drzwi zatrzasnąć jednak napotkał na opór ze strony Niemczewskiego. Krewki rzeźnik nie namyślając się długo uderzył „napastnika" pięścią w nos i odepchnął Niemczewskiego, co wywołało reakcję ze strony Tuczkowskiego który uważał za wskazane ująć się za kuzynem.

Skutki tej interwencji okazały się fatalne. Zywert puścił swoje pięści w ruch i uderzył Tuczkowskiego parę razy pięścią po twarzy powodując u niego krwotok z nosa i ust. Jak wykazało następnie badanie lekarskie, u pokrzywdzonemu obluźniło się kilka zębów.

Pociągnięty do odpowiedzialności karnej — Zywert przed Wydz Karnym SO w Bydgoszczy nie przyznał się do winy i twierdził, że tylko „odepchnął" poszkodowanego. Obronie tej przeczyło załączone do akt świadectwo lekarskie. W wyniku rozprawy sąd skazał oskarżonego na 9 miesięcy więzienia.

Środa Literacka

Jeszcze o „weselu"

O „Weselu" mówi się i pisze od lat przeszło czterdziestu, a myliłby się ten, ktoby sądził, że powiedziano już wszystko o tym przedziwnym utworze. Klasycznym tego dowodem prelekcja prof. dra Tadeusza Makowieckiego na ostatniej, 71 środzie literackiej. Autor prawdziwie podstawowego do dziś studium o „Wyspiańskim, jako poecie-malarzu" — nie ustał bynajmniej — po wydaniu dzieła w swoich badaniach tego jedynego w swoim rodzaju zjawiska twórczego. Toteż „wiedza o Weselu" rośnie nieustannie — wkraczając na opuszczany przez „plotkę" teren.

Prof. Makowiecki nie powtarzał prawd zawartych w swoim studium. To co przyniosła prelekcja, miało w jakże wielu momentach posmak rewelacyjności. Była równocześnie mimowolną odpowiedzią na te krańcowe zapędy rewizjonistyczne, które znaczenie największej indywidualności swego czasu usiłowały ostatnio sprowadzić do ram sławy lokalnej. Twórczość Wyspiańskiego, odcyfrowana na przykładzie „Wesela" przez prof. Makowieckiego — wykracza najgruntowniej poza zasięg spraw oglądanych z wysokości wieży mariackiej. Przeczy temu choćby jej szerokie działanie społeczne. Żaden utwór tego czasu nie wstrząsnął tak społeczeństwem. Jeśli zestawimy wydźwięk ostateczny „Wesela" z wydźwiękiem współczesnej mu twórczości, np. „Próchnem" Berenta czy utworami Przybyszewskiego — to mimo wszystko znajdziemy w „Weselu nie beznadziejność i nihilizm. Wprawdzie wyczytana przez prof. Makowieckiego treść sztuki — to załamanie się potrójnej wiary: w twórcze zjednanie się warstwy szlacheckiej z chłopską, pojednanie rzeczywistości teraźniejszej z przeszłością i połączenie poezji — z życiem, to jednak wiemy dobrze, że w swoim czasie „Wesele" wywoływało nie opadnięcie ramion, a zgodny „odruch zwarcia pięści".

Zdaniem prof. Makowieckiego „Wesele" nie jest bynajmniej utworem łatwym. Gorzej: jest pozornie łatwe, a więc należy do kategorii dzieł najczęściej mylnie — bo „po wierzchu" interpretowanych. Prof. Makowiecki pokazywał palcem szereg błędów tego rodzaju, popełnianych jakże często np. przy inscenizacjach teatralnych. Ale obok pokazywania pomyłek — były przede wszystkim wzory właściwego podejścia. Ta „pozytywna" część wywodów prelegenta dążyła do wykazania tak typowej dla twórczości Wyspiańskiego jednolitości wyrazu. Słowo i kształt, barwa i dźwięk, służyć mają równolegle wyrażeniu pewnej treści. To dążenie autora „Legendy" do jedności stylistycznej przeciwstawia prof. Makowiecki eklektyzmowi końca XIX wieku. Dzięki równoczesnej doskonałej znajomości dziedziny sztuk plastycznych — płaszczyzna, na której prelegent umiejscowił zjawisko twórczości Wyspiańskiego, sięgała daleko poza horyzonty ścisłej wiedzy o literaturze, dając słuchaczom tym pełniejsze zadowolenie z wspaniałego odczytu.

O tych słuchaczach nie sposób mówić bez entuzjazmu. Jak co tydzień, sala Pomorskiego Domu Sztuki nie tyle wypełniła ile przepełniła się publicznością, przyjmującą niezwykle żywo każde słowo prelegenta. Zdaje się, że poszerzenie sali odczytowej jest prawdziwą koniecznością.

mit.

W 3-cią rocznicę

Wyzwolenia

Bydgoszcz należy do tych szczęśliwych miast w Polsce, które wyszły prawie bez szwanku w pamiętne dni wielkiej ofensywy Armii Czerwonej i klęski Niemców, ale też jest tym miastem, które podczas okupacji ucierpiało najwięcej, a we wrześniu 1939 r. spłynęło krwią 20 000 mieszkańców zamordowanych przez pijane sukcesem kohorty hitlerowskie.

Życie kładzie na ubiegłe dni całun zapomnienia. Każdy dzień dodaje nową zasłonę do dawnych. W pamięci ludzkiej zacierają się przeżyte cierpienia i wylana krew, codzienne bohaterstwo i codzienna męka. I tylko niektóre chwile wgryzają się w pamięć, rysując się w niej wyraźnie, jak cień na piasku w skwarne i pogodne popołudnie letnie. Do takich wydarzeń zaliczyć trzeba te kilka dni września 1939 r., pełne trwogi i ofiar oraz: **ten dzień wyzwolenia**, kiedy wraz z warkotem samolotów, salwami dział i szumem łańcuchów pancernych, przyszła Wolność, niesiona „na bagnetach" Armii Czerwonej i Wojska Polskiego. Te dwa wydarzenia budzą w nas jakżeż różne uczucia, jakżeż różne wspomnienia!

*

Styczniowe dni wyzwolenia były mroźne, jak mroźne bywają dni zimowe.

Oddziały Armii Czerwonej wkroczyły w ostępie kilku dni do poszczególnych dzielnic miasta. A później ul. Szubińską i Toruńską ciągnął przez kilkanaście dni i nocy nieprzerwany ciąg kolumn na Berlin Na Berlin po ostateczne zwycięstwo! Pamiętamy ile radości miały w sobie te chwile. Ilu ludzi płakało wtedy ze wzruszenia. Ilu zaciskało szczęki, by nie rozpłakać się z radości na widok polskich orłów, zdobiących tanki i samochody Wojsk Polskich, które weszły do Bydgoszczy wespół z Armią Czerwoną. Niejeden z nas rozpamiętując te chwile czuje jak dziś jeszcze zalewa mu serce uczucie radości płynące z tych dni styczniowych.

*

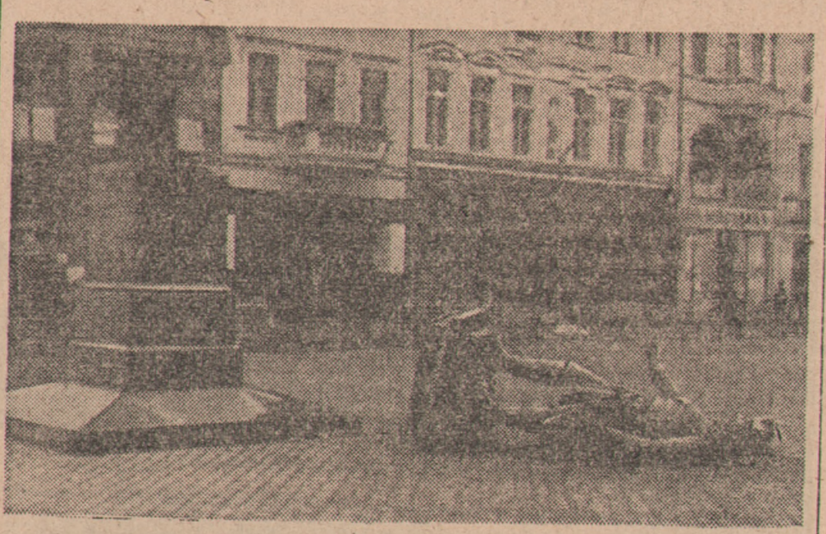
Historia posuwa się wartkim nurtem w przyszłość. Nasz dzień dzisiejszy jest wypełniony pracą, radością i troskami Nowej Polski Ludowej. Lecz właśnie dziś, w rocznicę pamiętnych dni oderwijmy się na chwilę od codziennej problematyki i uczcijmy historyczny moment, w którym powstały fundamenty nowej Polski. Chwile, które przyniosły Wolność i Niepodległość.

Jak organizowało się ŻYCIE MIASTA BYDGOSZCZY
w pierwszych dniach po wyzwoleniu

Bydgoszcz, w styczniu

Jeszcze grzmiały działa nad Bydgoszczą, tu i ówdzie broniły się jeszcze resztki cofających się wojsk niemieckich a już na zajętych przez wojska polskie i radzieckie terenach odradzało się po 6-letniej niewoli życie polskie. Na zdobytych terenach miasta organizowały się władze miejskie. Pierwszym czynnikiem rządzącym był w Bydgoszczy Miejski Komitet Obywatelski na czele którego stał p. Borowski. Pierwszą czynnością komitetu było zaprowadzenie ładu i porządku w mieście. Zorganizowana natychmiast Milicja Obywatelska powołana z tut. obywateli czuwała nad bezpieczeństwem i porządkiem w mieście. Szereg komisariatów MO podzielił się pracą w poszczególnych dzielnicach miasta. Z chwilą zupełnego oczyszczenia miasta z wojsk niemieckich praca w urzędach rozpoczęła się samorzutnie z inicjatywy ludzi dobrej woli. W początkach organizowało się urzędy, które uważano dla wzmocnienia życia w mieście za konieczne. W urzędach tych następowały częste reorganizacje itp. powodowane najczęściej brakiem doświadczenia ludzi, którzy do tej pracy przystąpili. Gorączka pierwszych dni wolności minęła. Trzeba było pomyśleć przede wszystkim o zaaprowidowaniu ludności. Na wezwanie miejscowych władz uruchomiono natychmiast 40 piekarń na terenie miasta. Przerabiały one w tych dniach 40 ton mąki razowej dziennie. W końcu stycznia zawiązał się cech piekarzy, który postanowił wypowiedzieć walkę drożyźnie i spekulacji. W różnych dzielnicach miasta wyrastały jak grzyby po deszczu różne związki i organizacje. W pierwszych dniach po wyzwoleniu z inicjatywy kpt. Strassera odbyło się zebranie robotników, na którym wybrano Bydgoską Radę Zw. Zawodowych. Do Rady weszło 13 osób z przew. Ratajczakiem na czele. 30. 1. 1945 r. ruszyły już pierwsze pociągi z Bydgoszczy do Koronowa i Wierzchucina. W pierwszych trzech dniach wolności tj. 26 stycznia ukazała się na mieście pierwsza polska gazeta pod nazwą „Wiadomości bydgoskie" drukowana w Zakładach Graficznych przy ul. Jagiellońskiej.

Na gruzach zniszczonych w Bydgoszczy domów, pojawiła się policja budowlana należąca do zorganizowanego w dniu 28 stycznia 1945 r. Miejskiego Wydziału Budowlanego. Oddział zorganizował budowniczy Staszak. W Wydziale Budowlanym stworzono oddziały: budownictwa miejskiego, nadzoru budowlanego, oddział urbanistyczny, oddział pomiarów miasta, ogrody miejskie i cmentarze gminne. Wydział zatrudniał 100 inżynierów, techników, pracowników administracyjnych i personel pomocniczy. Pierwszą czynnością Wydziału było zabezpieczenie zniszczonych budynków oraz pozostałych w mieście zapasów materiałów bud. Miejscową ludność pracującą już w tym okresie, zaopatrywano w żywność na ogół w przedsiębiorstwach. W chaosie pierwszych dni z nielada trudnościami porał się Wydział Aprowizacyjny. Tysiące mieszkańców Bydgoszczy było bez zatrudnienia. Pewien ład w tej dziedzinie zaczął zaprowadzać zorganizowany w dniu 1 lutego 1945 r. Urząd Pośrednictwa Pracy. Rozpoczęto rejestrację zgłaszających się do pracy. Do dnia 18 lutego 45 r. zarejestrowano już 3.765 osób, przez zakłady pracy złożono wykazy zatrudnienia na 4.837 osób. Oczywiście nie dawało to całkowicie poglądu na akcję zatrudnienia mieszkańców miasta, gdyż wiele zakładów nie spieszyło się ze zgłoszeniem. Rzeczywista działalność urzędu datuje się od dnia 22 lutego 1945 r.



Pomnik „Fryca" w momencie, gdy został zwalony z cokołu po wkroczeniu wojsk radzieckich i polskich. Pomnik ten był zachowany przez Niemców w Pile aż do 1939 roku. Tym razem uległ już ostatecznej „likwidacji".

W gorączkowym budowaniu naszego życia gospodarczego, kulturalnego i innych, nie zapomniano o matce i dziecku. Z inicjatywy dr Zielińskiej, powstała w kilka dni po wypędzeniu Niemców stacja op. nad matką i dzieckiem przy Pl. Kościeleckich. W trudnych warunkach rozpoczęto wydawanie mleka dla niemowląt. Ponadto poradnia obsługiwała dziennie od 30 do 50 matek. W żłobku dziecięcym znajdowało się 700 niemowląt. Nie ustawały również próby uruchomienia naszych zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw. Miejski Komitet Obywatelski zdając swą władzę w dn. 24 lutego 45 r. tymczasowej Radzie Narodowej, powołanej w dniu 21 lutego 45 r., mógł się już pochwalić dużymi sukcesami

Z tą chwilą miasto stanęło przed drugim etapem odbudowy życia polskiego na tutejszym terenie. Bezplanowość i niedociągnięcia w funkcjonowaniu aparatu władz wykonawczych miasta — powoli znikały. Na czele Rady stanął W. Szukszta. We wszelkich poczynaniach stosowano już pewien program. 26. 2. 45 r. uruchomiono częściowo gazownię bydgoską. W pierwszym rzędzie otrzymały gaz szpitale, lekarze, urzędy i przedsiębiorstwa. W tym samym okresie uruchomiono częściowo bydgoską centralę telefoniczną, można było już prowadzić rozmowy z miejscowościami: Brzoza, Inowrocław, Mogilno, Gniezno, Janikowo, Strzelno, Kruszwica, Tryszczyn, Koronowo, Solec Kujawski i Osielsko. Kilka dni przed tym, bo 20 lutego 45 r. w szkole im. Sienkiewicza reaktywowało się miejscowe ognisko Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Obrady odbyły się pod przewodnictwem p. Lisewskiego.

W tym okresie na terenie Bydgoszczy istniało już 9 szkół powszechnych, dwa kursy dokształcające i dwa pedagogiczne. W dalszym ciągu organizowały się: opieka społeczna, biblioteka miejska, która otwarta została 19 lutego 45 r., mając do dyspozycji 50.000 tomów dzieł polskich i inne instytucje kulturalne. Rozpoczynali również swoją działalność handlową kupcy prywatni.

Ponadto w różnych punktach miasta powstały komitety dzielnicowe, oraz szereg niewymienionych tutaj instytucji i organizacji, mających duży wpływ na dalszy rozwój i znaczenie miasta.

W „Wiadomościach bydgoskich" uzasadniano konieczność utworzenia w Bydgoszczy siedziby województwa pomorskiego. Wielki zjazd robotników rolnych i chłopów powiatu bydgoskiego, szubińskiego i inowrocławskiego, który odbył się w Bydgoszczy już w dniu 25 lutego 45 r. świadczył, że powiat planowo się organizował.

Z życia Stronnictwa Pracy

Zebranie dyskusyjne Stronnictwa Pracy

Dnia 26 bm. o godz. 18,30 w lokalu Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy, przy ul. Jagiellońskiej 2, II p. odbędzie się zebranie dyskusyjne.

Referat aktualny wygłosi wiceprezes zarządu głównego SP i poseł na Sejm kol. mecenas Domiński z Warszawy.

Na zebranie to zapraszamy wszystkich uczestników zebrań dyskusyjnych SP. Osobnych zaproszeń nie wysyłamy do uczestników zebrań dyskusyjnych. Wstęp na salę za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Wpisy do „Księgi Pamiątkowej"

Do „Księgi Pamiątkowej" budowy Teatru Miejskiego wpisali się w dalszym ciągu: dr Al. Radzimiński — 5 000 zł, Cz. Borys, Dom Bławatów — 2 000 zł, księgarnia N. Gieryna — 1 000 zł, Dom Spedycyjny „Rawa" — 2 000 zł, C. Hartwig — 2 000 zł, Koło Stronnictwa Pracy przy Zarządzie Miejskim — 1 000 zł, B-cia Kosmowscy — 1 00 zł, F. Lewandowski, skład żelaza — 3 000 zł, Fabr. Cukrów i Czek. L. Kędziorski — 2 000 zł, J. Adamczewski — 1 000 zł.

ADAM CZEKALSKI

Wschód się pali

POWIEŚĆ

98

Dokoła panowała cisza i spokój tak wielki, że wydawać się mogło, iż cisza ta jest pełna lęków i trwogi i jest odwieczna i zawsze groźna, a może nawet groźniejsza od wrzawy bitewnej.

Ale naraz do znużonych i przytępionych uszu trojga ludzi, prawie już dogorywających na tym osamotnionym wzgórzu, na którym się znajdowali, doleciało niewyraźnie jakby jakieś warczenie. Pierwszy podniósł głowę Morton i zaczął nasłuchiwać, bo w w pierwszej chwili wydało mu się, że to jest tylko zwykłe złudzenie, wywołane skutkiem zmęczenia i głodu. Ale nie, warczenie to powtórzyło się znowu, aby za chwilę na nowo przycichnąć. Morton zamienił się cały w słuch. Potem trącił Thompsona i nie powiedział nic.

— Cóż to za odgłosy? — powiedział słabym głosem Fred.

— Nie przerywaj, Fred — odpowiedział Morton.

Daniela, która leżała dotąd bezwładna i tylko ciężko oddychała, próbując zwilżyć zeschłe wargi nie mniej zeschłym językiem, podniosła trochę głowę znad ziemi, ale niebawem opuściła ją z powrotem. Stanowczo nie miała sił na podźwignięcie się, nie miała sił nawet na to, aby się zainteresować tym, czym interesowali się obaj mężczyźni.

A warkot niewidzialnego motoru zwiększał się z każdą chwilą i stawał się bliższy ludziom, którzy siedzieli zasłuchani w niego. Teraz już nie wątpili, że słyszą gdakanie motoru samochodowego, który pchał wóz gdzieś nie bardzo daleko od nich.

Jeżeli to będą nawet Japończycy — wyraził opinię Morton — nie uczynię nic, aby się bronić. Nie mam sił na to. Wolę już niewolę japońską, ale sytą, niż głodową wolność.

— A ja nie chcę nawet sytej niewoli — sprzeciwił się Thompson i, wyciągnąwszy się na brzuchu, położył sobie płaszcz zwinięty w kłębek przed sobą i oparł na nim karabin lufą w stronę spodziewanego przeciwnika.

Czekali tak jeszcze może godzinę i oto gdzieś zza odległego wzgórza wyłoniło się długie światło reflektora i koniuszkami swymi dobiegało prawie do nich.

— Samochód!

— A samochód! — przytaknął Morton.

— Japoński ?

— Niech będzie nawet szatański, byle nam pomógł i nakarmił.

Daniela podniosła się i usiadła. Na samo słowo „samochód" przybyło jej już sił na tyle, że mogła usiąść.

— Co się dzieje, Fred?

— Jakiś samochód nadjeżdża — odrzekł, nie odwracając głowy i w dalszym ciągu pilnie wypatrując, do kogo ten zbawczy wóz należeć może.

— Fred, nie waż się strzelać — powiedział René.

— A to niby dlaczego ?

— Ten wóz musi nam przyjść z pomocą.

— A jeżeli to wóz japoński? — podsunęła Daniela. — O, za nic na świecie nie chcę wpaść w ręce tych ludzi!

— Słyszałeś, René?

Morton nie odpowiedział. Dopiero po paru minutach, gdy samochód już był doskonale widoczny w świetle księżyca i gwiazd, odezwał się:

— Wiecie co, możemy ominąć niebezpieczeństwo, nie narażając się.

— W jaki sposób?

— Zejdźmy na bok i z ukrycia zobaczmy, kto to nadjeżdża.

— Dobrze.

Zabrali pośpiesznie manatki i zesunęli się ze wzgórza do zagłębienia na uboczu, skąd mogli zupełnie swobodnie obserwować nadjeżdżających.

Siedzieli w tej kotlinie milczący i nieruchomi, jak te kamienie, które ich otaczały. Mijały minuty długie jak wieki, a samochód zbliżał się tak powoli, jakby zamiast kół, poruszanych napędem mechanicznym, miał nogi żółwie. Trojgu ludzi serca biły teraz rytmem przyśpieszonym, niespokojnym. Od tego — do kogo należy ten wóz — zależało w tej chwili ich życie i równie jak życie cenna wolność.

Wreszcie zbliżył się ten wóz na taką odległość, że mogli rozróżnić w nim siedzących ludzi. Nie posuwał się naprzód szybciej, jak pewnie dziesięć kilometrów na godzinę I naraz stało się coś dziwnego. Thompson myślał, że Morton dostał nagle ostrego ataku szału. Oto wypadł ze swojego ukrycia i rzucił się w kierunku wozu z rękami wzniesionymi wysoko nad głową i wrzeszcząc jakieś niezrozumiałe słowa, jak skończony wariat.

Samochód się zatrzymał w odległości może dwudziestu kroków od ich ukrycia. René dopadł go i już ściskał rękę jakiegoś człowieka, a następnie odwrócił się do ukrytych towarzyszy i zaczął wołać:

— Fred, madame, chodźcie, chodźcie prędko! Eureka! Jesteśmy uratowani! To mister Sound! Hallo! Hallo! Hallo!... Hej, towarzysze, gdy znów do domowych powrócim pieleszy...

Istotnie był to mister Sound z całą załogą samarytańską, złożoną z trzech Chińczyków. Wymknął on się szczęśliwie z pościgu, dopadł Pao-tingu i w słusznym przypuszczeniu, że odbici od niego towarzysze będą potrzebować na pewno pomocy, zorganizował tę wyprawę.

XXXVIII.
WIELKIE OKO SIECI

Kapitan Fawcet wypadł wielkim łukiem z łodzi, rozbitej granatem z kanonierki japońskiej i legł jak wór kamieni na piaszczystym wybrzeżu. Stracił przytomność i dłuższy czas nic nie wiedział, co się z nim dzieje. a gdy wrócił do przytomności, zwolna zaczął sobie przypominać wszystko, co się stało. I równocześnie prawie pojął wprost z przerażającą jasnością, że jeśli posiedzi na tym piasku jeszcze z pół godziny, wszystko diabli wezmą. Siedział jednak nieruchomo dalej, kręcił głową, obmacywał poszczególne kończyny, sprawdzając, czy nie jest co złamane i myślał o wypadku.

Zrozumiał go aż nadto jasno. Odłamek granatu z kanonierki musiał ugodzić Chińczyka z bombą i ta wybuchła Ale nim to się stało, on wypadł z szalupy na brzeg. Może było tak, a może inaczej — jechał to sęk! — powiedział sobie Fawcet. Szkoda mi Corbina.

Podniósł się na kolana, ale w głowie zakręciło mu się tak bardzo, że musiał usiąść. Odpoczywał jednak bardzo krótko, gdyż od strony portu i od strony kanonierek dochodziły go poprzez szum morza i wiatr jakieś oznaki niepokoju.

— Zaraz zacznie się polowanie — powiedział znowu kapitan i ponowił próbę powstania. — Oby ten Su-Feng domyślił się, oby zechciał być tak mądry, aby znaleźć się tutaj gdzieś w pobliżu. Jestem pogruchotany, jak stary garnek. I jeżeli nie uda mi się na czas znaleźć jakiegoś przyzwoitego schroniska, wpadnę w ręce tych atanasanów szanownych i dostanę porcję ołowiu w mózg, dostateczną, aby go rozsadzić na drobniutkie cząsteczki. I nikt nigdy się nie dowie, co i gdzie stało się ze mną.

Kalendarzyk

Sobota, 24 stycznia 1948 r.
Katolicki: Tymoteusza, Felicjana
Słowiański: Chwaliboga.
Wschód słońca: 7.57, zachód: 16.27; wschód księżyca: 13.39, zachód: 6.56.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Gimnazjum zaprasza

Dyr. Gimnazjum Handl. i Liceum Adm. w Bydgoszczy zaprasza rodziców w niedzielę, 25 bm. o godz. 17 po południu na popis chóru szkolnego, który pod kier. prof. Lubiatowskiego wykona szereg kolęd i pieśni.

Obchód wigilijny Straży Pożarnej w Koronowie

(ki) Ochotnicza Straż Pożarna w Koronowie obchodziła w niedzielę w świetlicy strażackiej tradycyjny opłatek. Po powitaniu przez prez. St. Witeckiego włodarza miasta burmistrza E. Królika i zebranej braci strażackiej, po przełamaniu się opłatkiem i złożeniu życzeń odśpiewano kolędy, a następnie wspólnie spożyto kolację. Burmistrz Królik uwypuklił w swym przemówieniu zadania i pracę, którą strażak-ochotnik niesie państwu — zawsze gotowy do walki z niszczycielskim żywiołem, jakim jest pożar. Koronowska Ochotnicza Straż Pożarna ma piękną kartę pracy poza sobą i w przyszłym roku obchodzić będzie złoty jubileusz. Straż ma w swoich szeregach dostojnego seniora - druha J. Barcikowskiego, który jest współzałożycielem i honorowym członkiem.

Po miłej pogawędce zakończono obchód wigilijny, po czym trwała zabawa aż do rana.

Na fali dnia

GRZELA buduje teatr...

O tym, że Grzela jest wszechstronnie uzdolniony, wiedzieliśmy już dawno. W czasie okupacji okazał się on doskonałym szklarzem, szkląc okna prawie w całej Częstochowie i jednocześnie figlarzem wprawiającym w podziw rodaków, gdy na oczach Niemców przemycał pieśni patriotyczne w swojej muzyce. Ale o tym, żeby Grzela był budowniczym, nie wiedzieliśmy.

— Jak pan to zrobi — zapytujemy naszego Grzelę.

— Bardzo prosto — odpowiada Grzela z uprzejmym uśmiechem, tak



mu właściwym. Urządzę w nadchodzącą niedzielę o godz. 12 poranek w moim Ulu, z drukowanym programem i każdemu, kto sobie tego będzie życzył zagram zamówioną melodię. Ja będę grał, a goście za to będą płacić, składając do przed tym już przygotowanych puszek dobrowolne ofiary. W ten sposób zbierzemy pieniądze i wybudujemy za nie... teatr.

*

Kapitalny jest ten Grzela, a przy tym jak widać „bydgoski patriota". W nowej roli budowniczego teatru koniecznie musimy mu pomóc. Ale panie Grzela! — program pańskiego poranku musi być bogaty i grać pan musi z entuzjazmem!

A więc zamawiajmy stoliki w Ulu na niedzielę na godz. 12. Tylko punktualnie!

b. c.

Czym był kościół Farny w czasach niewoli

Obchód jubileuszowy 25-lecia kapłaństwa ks. prof. Hanelta i rozważania noworoczne, przypomniały nam — starym bydgoszczanom i parafianom — czym była nasza czcigodna Fara w życiu naszym nie tylko religijnym i narodowym przed czterdziestu i pięćdziesięciu laty. Tym więcej cisną się te wspomnienia, że teraz — w odrodzonej Ojczyźnie — jakby zapomniano o tym, jaką rolę odegrał kościół farny w życiu społeczeństwa polskiego i katolickiego za rządów wszechmocnej hakaty.

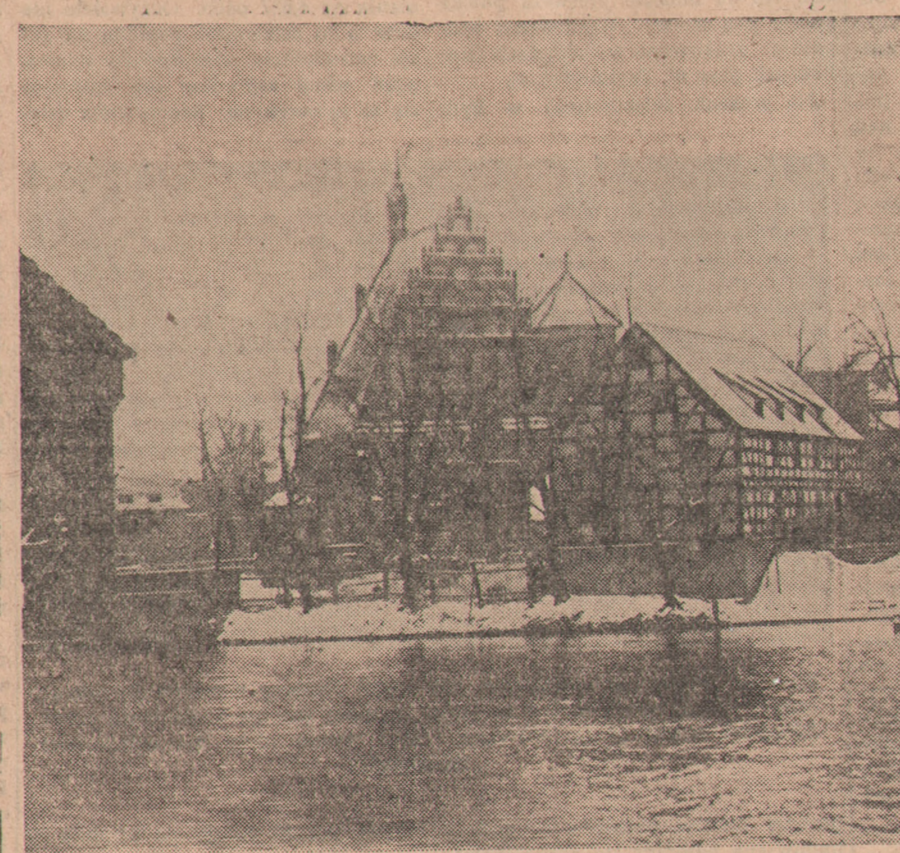
W cieniu Fary w one czasy powybudowali kościół przy pl. Piastowskim (w owe czasu Elizabethplatz) pod wezwaniem Najśw. Serca Pana Jezusa, jednym słowem kościół S. P. Jezusa Niemcy zbudowali ze strachu przed Polakami i polskością.

Ilu spośród nas otrzymało w kościele farnym sakrament chrztu św. po raz pierwszy przyjęło Komunię św. albo sakramentem małżeństwa zostało związanych na wspólną drogę życia.

Dziś się o tym nie mówi i nie chce wiedzieć, że Fara dla nas starych i młodych była szkołą tak pod względem narodowym jak i religijnym, gotowawczą, dowiadywaliśmy się ile spośród nich nie umie czytać i pisać po polsku. Były i takie dzieci, które nie mówiły po polsku — ile to trudu i zachodu kosztowało księdza katechetę, aby dziecko uratować od utonięcia w morzu niemieckim — wie tylko Bóg sam i nasza czcigodna Fara.

Tak się obecnie cieszą parafianie Fary z przedszkola, które powstało w dawnej Wikariatce (dom przy Farze).

Gdy się cofniemy 40 lat wstecz i więcej to stwierdzimy, iż w tych sa-



Fara bydgoska na tle zimowego krajobrazu.

stawały liczne towarzystwa dla każdego wieku i stanu. Były one niejako przedpolem i szańcem opartym o kościół farny, służącym ku obronie i wiary i polskości. M. in. powstało tu w r. 1892 Tow. Kat. Robotników Polskich, które w r. 1910—1912 liczyło już przeszło 1.600 członków, a z żonami, które równocześnie z mężami były członkiniami towarzystwa, zorganizowanych było 3.000 osób. Była to armia, na którą Niemcy patrzyli z nienawiścią i gdzie mogli Towarzystwu szkodzili.

Projekt budowy kościoła Św. Trójcy nie gdzie indziej powstała, jak w naszej Farze. Budowa kościoła Św. Trójcy wymaga osobnego artykułu. Jedno warto zaznaczyć, że hakatyści bydgoscy, niezadowoleni z zarządzeń Berlina, który pozwolił wybudować kościół dla Polaków w Bydgoszczy i aby stworzyć przeciwwagę kościołowi polskiemu równocześnie powiedziałym szkołą uzupełniającą.

Bo proszę wziąć pod uwagę, gdy dzieci zaczęły chodzić na naukę przy mych murach istniało przedszkole, do którego nie mal dzieci, ale ojcowie rodzin uczęszczali, a wykładowcami byli ks. ks. wikarzy śp. ks. Marciniak, późniejszy prałat w Cajczu z Poznania, później śp. ks. Kaczmarek późniejszy proboszcz w Parlinie pod Mogilnem.

Trzeba podnieść z uznaniem, iż władza duchowna zrozumiała ciężkie położenie Polaków w Bydgoszczy i przysyłała księży z sercem kapłańskim i polskim — kapłanów społeczników.

To wszystko, co wyżej opisano osobiście przeżywałem i brałem żywy udział.

Stary Janek znad Brdy.

NIEDZIELA SPORTOWA

Hokejowe mistrzostwa Pomorza

W niedzielę, 25 bm. odbędą się o godz. 10.30 na lodowisku przy ul. Zamojskiego zawody hokejowe o mistrzostwo Pomorza pomiędzy druż. SKS „Wisła" (Tczew) a miejscową „Brdą", a o godz. 14.30 między KKS „Wisła" — KMSS „Partyzant". Zawody zapowiadają się ciekawie.

Trójmecz koszykarzy

25 bm. o godz. 10 w sali przy ul. Konarskiego odbędą się ciekawe zawody w siatkówkę pomiędzy ZKS „Ruch" (Grudziądz) i ZKS „Zjednoczenie" a tut. „Brdą". O godz. 15 odbędą się zawody koszykowe.

Zjazd bankowców spółdzielczych

BYDGOSZCZ (tim). Z inicjatywy Zw. Rewizyjnego Spółdzielni RP. okr. pom. oraz oddz. Woj. Banku Gosp. Spółdz. odbył się w dniu przedwczorajszym zjazd działaczy spółdzielczego aparatu bankowego z terenu woj. pomorskiego.

Zjazd poświęcony był zagadnieniu gromadzenia rezerw pieniężnych świata pracy na finansowanie odbudowy gospodarczej Polski. Na zjeździe omówiono podstawowe wytyczne polityki finansowo - gospodarczej, które wyrażają się w twardym i konsekwentnym dążeniu do dalszej stabilizacji życia gospodarczego w oparciu o zdrową walutę, rozbudzenie i otoczenie szczególną opieką zmysłu oszczędności indywidualnej, oparcie odbudowy gospodarczej przede wszystkim na siłach i środkach narodu polskiego.

Przedstawiciele spółdzielczego aparatu bankowego postanowili zainicjować na swoich terenach szeroką akcję społeczną, mającą na celu popularyzowanie podstawowych wytycznych polityki finansowej rządu, przezwyciężenie oporów psychicznych, utrudniających akumulację w aparacie bankowym drobnych rezerw pieniężnych świata pracy, rozszerzenie gromadzonej dotąd zbiórki wkładów.

Celem realizowania przedstawionych wyżej celów postanowiono zwrócić się do młodzieży i świata pracy z apelem o współpracę.

Zgłaszać zażalenia i uwagi do komisji Kontroli Społecznej

W wykonaniu uchwał Komisji Kontroli Społecznej przy MRN w Bydgoszczy przewodniczący Prezydium MRN — Stefan Rutkowski podaje do wiadomości publicznej, że od dnia 19 bm. członkowie komisji dyżurują codziennie w godz. od 10—11 w Ratuszu II p. pokój 22.

Do ustawowego zakresu działania komisji należy wykonywanie kontroli działalności organów wykonawczych państw. i samorząd. — oraz instytucji i osób wykonywujących funkcje zlecone w zakresie adm. i gospodarki publ. na terenie miasta. Na osiągnięcie pozytywnych wyników działalności tej komisji będzie miała decydujący wpływ współpraca wszystkich mieszkańców.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI — Sobota: „Świerszcz za kominem" grywany stale przy wyprzedanej widowni.

KINA — Pomorzanin: As wywiadu, **Orzeł:** Skarb Tarzana, **Polonia:** Kulisy Wielkiej Rewii, **Wolność:** Ciche wesele, **Gryf:** On czy ona, **Bałtyk:** Kopciuszek.

DYŻURY APTEK do 24 bm. — **Pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 11 (tel. 16-53), **Przy Bielawach,** Al. 1-go Maja 91 (tel. 23-61).

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY — dn. 25 bm. dr Tadlewski, ul. Św. Trójcy 3, tel. 32-89.

POGOTOWIE LEKARZY DENTYSTÓW 24 bm. od godz. 15—17 i 25 bm. od godz. 10—12 pełni dyżur lekarz-dent. Thieme, ul. 20 Stycznia 16.

POGOTOWIE PRZECIWWENERYCZNE — w lokalu Pogotowia Ratunkowego, ul. Pomorska nr 16 i przy ul. Podwale 15 (wejście z placu Kościeleckich) — czynne całą noc.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY. — Komenda Miasta MO 23-47. — Pogotowie Ratunkowe 10-00. — Straż Pożarna 29-70. — Międzymiastowa 00. Postój dorożek samoch. 36-[illegible]

* **Liga Morska** urządza dziś w [illegible] OKZZ **bal karnawałowy.** Wstęp 200 zł za zaproszeniami. Bilety w IKP „Pod Arkadami".
* **Roczne walne zebranie** Poczt. Klubu Sportowego odbędzie się 30 bm. o godz. 19 w świetlicy Urz. Pocztowego Bydg. 1.
* **Roczne walne zebranie** KKS „Brda" wyznaczono na 1 lutego br. o godz. 16 w stołówce kolejowej na terenie warsztatowym.
* **Wędkarze!** Roczne walne zebranie Klubu Sportu Wędkarskiego odbędzie 30 bm. o godz. 18 w dużej sali Resursy Kupieckiej. Obecność członków obowiązkowa.

POLSKIE RADIO
Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Niedziela, 25 stycznia 1948 r.

7.00 Progr. og.-polski. 11.00 [illegible] lokalny dnia, 11.02 Muzyka operowa z płyt, 11.57 Progr. og.-polski, 16.50 Chwila muzyki z płyt — **Józef** Strauss „Jaskółki z Austrii", **17.00** Progr. og.-polski, 19.20 Koncert życzeń, 19.45 Felieton prof. W. Reissa pt. „W 24 rocznicę zgonu Lenina", 20.00 Progr. og.-polski, 20.50 Przegl. sportowy, 21.00 Progr. og.-polski, 24.00 Zak. audycji.

Z APROWIZACJI

Konserwy, tłuszcz, cukier, mąka i kasza na styczeń

Wydz. Apr. m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, że na karty zaopatrz. z stycznia br. można otrzymać w dniach od 26 do 30 bm. następujące art.

Dla kat. I prac. kup. 24: konserw mięsnych 1 kg, wzgl. kons. rybnych 1 kg, wzgl. śledzi 2 kg, względnie kons. mięsno-jarzyn. 3 kg, względnie kiszki krwawej 3 kg. **Kat. II kup. 19:** kons. mięsnych 0,75 kg, wzgl. kons. rybnych 0,75 kg, wzgl. śledzi 1,5 kg, wzgl. kons. mięs.-jarz. 2,25 kg, wzgl. kiszki krwawej 2,25. **Kat. III kup. 12:** kons. mięsnych 0,375 kg, wzgl. kons. rybnych 0,375 kg, wzgl. śledzi 0,75 kg wzgl. kons. mięs.-jarzyn. 1,25 kg wzgl. kiszki krwawej 1,125 kg. **Kat. IR kup. 19:** kons. mięsnych 0,5 kg, wzgl. kons. rybnych 0,5 kg, względnie śledzi 1 kg, wzg. kons. mięsn.-jarzyn. 1,5 kg, wzgl. kiszki krwawej 1,5 kg, wzgl. filet z dorsza 1 kg. **Kat. IIR kup. 9:** kons. mięsn. 0,25 kg, wzgl. kons. rybnych 0,25 kg, wzgl. śledzi 0,5 kg, wzgl. kons. mięs.-jarzyn. 0,75 kg, względnie kiszki krwawej 0,75 kg. **Dod. C kup. 10:** kons. mięsnych 0,25 kg, względnie kons. rybnych 0,25 kg, wzgl. śledzi 0,5 kg, wzgl. konserw mięs.-jarzyn. 0,75 kg, wzgl. kiszki krwawej 0,75 kg. **Kat. IRD 0—12 kup. 26:** kons. mięs. 0,5 kg, wzgl. konserw rybnych 0,5 kg, wzgl. śledzi 1 kg, wzgl. kons. mięs.-jarzyn. 1,5 kg, wzgl. kiszki krwawej

Tłuszcz dla kat. I parc. kup. 27 po 1 kg, dod. C kup. 9 po 0,25 kg, dod. M kup. 32 po 0,25 kg, kat. IRD, 0—12 kup. 29 po 0,5 kg. **Cukier** dla kat. I prac. kup. 20 po 0,5 kg, kat. II prac. kup. 15 po 0,4 kg, kat. IR kup. 15 po 0,25 kg, kat. IRD 0—12 kup. 22 po 1,1 kg, dod. M kup. 33 po 0,25 kg. **Mąka pszenna** dla kat. I prac. kup. 18 po 2 kg, kat. II prac. kup. 14 po 1,5 kg, kat. III prac. kup. 11 po 1 kg, kat. IR kup. 13 po 1 kg, kat. IRD 0—12 kup. 21 po 3 kg. **Mydło do prania** dla kat. I prac. 1 kaw. a 0,2 kg wagi dekl. na kup. 28.

Grupy wydzielone (poczta, nauczyciele) zarejestrowani w odnośnych punktach rozdz. otrz. **Kasze:** dla kat. I prac. na kup. 22 po 1 kg, kat. IR na kup 17 0,5 kg, dla kat. IRD 0—12 na kup. 25 po 0,5 kg. **Tłuszcz** dla kat. IR na kup. 22 po 0,5 kg.

Cena 1 kg konserw mięsnych, mięsno-jarzyn i krwawej kiszki wynosi 12 zł, 1 kg konserw rybnych 30 zł, 1 kg śledzi 16 zł, 1 kg cukru 15 zł, 1 kg tłuszczu 41 zł, 1 kg mąki pszennej 1,35 zł, 1 kg mydła do prania 15 zł. Ceny w/w są cenami sztywnymi bez kosztów transportu i kosztów za opakowanie.

Rozliczenie z wydanych ilości artykułów oraz dodatkowego rozdziału art. z m-ca grudnia 1947 r. winno nastąpić do 3 lutego br.

Sprawa przeniesienia siedziby

Urzędu Wojewódzkiego z Bydgoszczy do Torunia tematem obrad WRN

BYDGOSZCZ (tim) Otwarcia 27 plenarnego posiedzenia Pom. WRN dokonał przew. p. Adamowicz, przyjmując ślubowanie od dwóch nowych radnych pp. Michalskiego (Włocławek) i Leczykiewicza („Wici"). Następnie p. Adamowicz złożył sprawozdanie z wykonania uchwały prezydium WRN w sprawie akcji melioracyjnej. Przew. WRN omawiając sprawę urządzeń melioracyjnych zniszczonych działaniami wojennymi podkreślił, że naprawa tych szkód mogła być przeprowadzona tylko zbiorowym wysiłkiem. Min. Rolnictwa odwołało się do społeczeństwa, które w dni pracy szarwarkowej stanęło gromadnie do spełnienia swego obowiązku wobec państwa. W pracy tej przodowała młodzież zrzeszona w organizacjach, organizacje społeczne, gospodarcze, partie polityczne, wojsko, robotnicy itp. Wartość wykonanej pracy szarwarkowej oblicza się na 100.442.748,15 zł. Przekracza to około 460 proc. normy projektowanej. Wyróżnione w pracy szarwarkowej zespoły w ilości 21, nagrodzone zostały książkami. W toku obrad wpłynął nagły wniosek posła Langera, podpisany przez przedstawicieli partii demokratycznych w sprawie rzekomego przeniesienia Urzędu Woj. z Bydgoszczy do Torunia. Poseł Langer w imieniu podpisanych żądał wyjaśnienia tej sprawy. Stwierdził on, że sprawa ta jest różnie komentowana i szkodzi w poważnym stopniu życiu gospodarczemu województwa. Aby położyć kres tym niedorzecznościom WRN winna stwierdzić, że siedziba województwa nie zostanie przeniesiona. Wniosek ten przyjęto. W dyskusji na ten temat zabierali głos radni Wawrzon, Malinowski, Langer i inni. Z kolei o stanie rolnictwa w roku 1947 i jego potrzebach na najbliższą przyszłość mówił p. Ceniowski. Referent stwierdził, że śledząc rozwój rolnictwa pomorskiego, zaobserwować można systematyczny postęp i poważne osiągnięcia. Do poważnych odcinków pracy związanych z przebudową ustroju rolnego, zaliczył meliorację rolną, oświatę rolniczą, szkolną i pozaszkolną, podkreślając sukcesy w tej pracy PRW. W bieżącym roku rolnictwo tut. będzie miało do dyspozycji 2.000 ton nawozów potasowych, które zużyte mają być na łąki. Referent zaznaczył, że ogólnie następuje w rolnictwie stała poprawa. Utrzymanie oraz podwyższenie stanu rolnictwa zależeć będzie w dużym stopniu od wypełniania zadań przez Rady Narodowe, a przede wszystkim gminne i powiatowe. Sprawozdanie z Wydziału Oświaty Rolniczej złożył poseł dr Tilgner omawiając działalność Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego za rok ubiegły i zamierzenia na przyszłość. Poseł Tilgner podkreślił, że Instytut prowadzi bardzo szeroką akcję naukowo-badawczą.

W dyskusji nad sprawozdaniem dot. rolnictwa pomorskiego zabierali głos radny Wawrzon, który poruszył zagadnienie szkolenia na wsi fachowców spółdzielczo-rolniczych, zagadnienie tworzenia ośrodków maszynowych, uważając je za bardzo pożądane i zagadnienie produkcji wiejskiej, podkreślając, że powinno ono być rozwiązane przy pomocy Zw. Samopomocy Chłopskiej. Wicewoj. Jakubowicz stwierdził, że wieś polska nie spełniła w zupełności jeszcze swojego zadania. Ma ona w sobie niezmierzone wartości, które należy umiejętnie wykorzystać. Radny dr Świątkowski poruszył bardzo ważne zagadnienie zdrowotności wsi. Na interpelację jednego z radnych w sprawie utworzenia w Bydgoszczy wydziału rolniczego UMK, przewodn. Adamowicz poinformował, że Rada uchwały w tej sprawie powzięła i wysłała do kompetentnych władz. Spodziewać się więc należy, że sprawa będzie w krótkim czasie zrealizowana.

W dalszym ciągu obrad omówiono sprawę diet dla radnych, szkoły położniczo-pielęgniarskiej i inne. Na zakończenie obrad przewodn. p. Adamowicz wniósł o powołanie komisji: rolnej, administracyjno - samorządowej, gospodarczo-przemysłowej, zdrowia i opieki społecznej. W skład komisji winni wejść przedstawiciele WRN oraz przedstawiciel organów państwowych i samorządowych. Komisja ta byłaby twórczym elementem w łonie Rad Narodowych.

25-LECIE TUR

Z okazji 25-lecia założenia TUR odbywają się w całej Polsce uroczyste obchody. W Bydgoszczy uroczysta akademia odbędzie się dziś, w sobotę, o godz. 18 w Pomorskim Domu Sztuki. Bogaty program artystyczny będzie częściowo transmitować Polskie Radio

Z ZAGADNIEŃ KUPIECKICH

Postulat handlu zbożowego

Z terenu nadchodzą informacje, że rolnicy coraz częściej uzależniają sprzedaż zboża od dostarczenia im w zamian nawozów sztucznych. Temu wzrastającemu zainteresowaniu chłopów nawozami sztucznymi nie można się dziwić z uwagi na zbliżający się okres siewów wiosennych. Łączy się jednak z tym zagadnienie inne, istotne dla przyszłości prywatnego handlu zbożowego.

Handel prywatny nie został dotychczas włączony do dystrybucji nawozów sztucznych. Stąd też wiele transakcji kupca prywatnego z rolnikiem nie dochodziło ostatnio do skutku, bo chłopi sprzedają swe zboże raczej temu, kto dostarczy im nawozów.

Ze strony organizacji kupieckich wystosowano już szereg petycji do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o zmianę dotychczasowego, uwzględniającego jedynie organizacje spółdzielcze, rozdzielnika nawozów sztucznych. W tych warunkach oczywiście spółdzielczość, dysponująca poza tym znacznie większą i dogodniej położoną siecią punktów skupu, może łatwiej konkurować z prywatnym handlem zbożowym.

Nie wydaje się nam, aby istniały jakieś istotne argumenty, które by nie pozwalały na przydział kupiectwu prywatnemu nawozów sztucznych do rozprowadzenia. Prywatne przedsiębiorstwa handlu ziemiopłodami zostały już dawno, tak jak chyba żadna inna branża handlu prywatnego, podporządkowane dyspozycji instytucji państwowych. Działalność ich została ściśle unormowana i objęta planem. Prywatny handel zbożowy brał udział w rozprowadzeniu artykułów premiowych dla wsi w zamian za dostawę zboża i wywiązał się z tego zadania bez zastrzeżeń. Równie dobrze układała się współpraca z Funduszem Aprowizacyjnym.

W grudniu ub. roku powiedział na Sejmowej Komisji Skarbowo-Budżetowej wicemin. Szyr, że „w zagadnieniu obrotu zbożem nie chodzi o wykorzystanie istniejących pełnomocnictw dla likwidacji sektora prywatnego, a tylko bierze się pod uwagę racjonalne potrzeby sieci dystrybucji z tym, że tępić się będzie wszelkie przejawy spekulacji".

Równocześnie kupiectwo prywatne pamięta zapewnienie wicemin. Szyra o dopuszczeniu sektora prywatnego do źródeł nabycia towarów.

Dlatego też sądzimy, że postulat kupców zbożowych włączenia ich do dystrybucji nawozów sztucznych zostanie jeszcze przed sezonem robót wiosennych na wsi pozytywnie rozpatrzony. Zrealizowanie tego postulatu będzie konkretnym argumentem, który podmuruje słowne oświadczenie wicemin. Szyra gwarantujące istnienie prywatnego handlu zbożowego.

A. B.

W czwartek 22 b. m. o godz. 4 rano zmarł w wieku lat 57 członek naszego Zrzeszenia ś. p.

Andrzej Nowak 05127

W Zmarłym tracimy szczerego Kolegę, oddanego całym sercem sprawom naszej organizacji. Cześć Jego Pamięci!

Zrzeszenie Kupców Samodzielnych w Bydgoszczy

Kondukt żałobny wyruszy w niedzielę 25 bm. o godz. 14,30 z domu żałoby przy ul. Sienkiewicza 33, na cmentarz Najśw. Serca Pana Jezusa

Wzywamy Kolegów do jaknajliczniejszego udziału w pogrzebie

Dnia 22. bm. o godzinie 4-tej rano zmarł po długich ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz kochany ojciec i teść, śp.

Andrzej Nowak

przeżywszy lat 57,

o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

żona, córka i zięć.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 25 stycznia br. o godz. 14.30 z domu żałoby przy ulicy Sienkiewicza nr. 33 na cmentarz Najśw. Serca Pana Jezusa.

Msza św. żałobna w poniedziałek dnia 26. I. 48 r. o godzinie 8-mej w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa. 2404

Po długich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 23 stycznia 48 r. ś.p.

Ksiądz LEON KOZŁOWSKI

Prepozyt Kapituły Katedralnej
wikariusz generalny Diecezji Chełmińskiej

w 61 roku życia i 35 roku kapłaństwa.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do katedry odbędzie się w poniedziałek dnia 26 bm. o godz. 16-tej. Pogrzeb nazajutrz o godz. 9-tej rano.

O pamięć w modlitwach uprasza

03126 **Kapituła Chełmińska**

Dnia 22. bm. zginął śmiercią tragiczną w drugim roku życia, nasz ukochany synulek, braciszek, wnuczek, siostrzeniec, bratanek i kuzynek, śp.

Ryszard Grzegorz-Maria Zientek

W ciężkim i głębokim smutku pogrążeni zawiadamiają

Rodzice z Ewą i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 25. I. 1948 r. o godz. 15-tej z kaplicy cmentarza Nowofarnego. 2421

Bydgoszcz, ul. Długa 65.

W dniu 22 stycznia br. o godzinie 0.45 zasnął w Bogu mój najdroższy mąż, nasz troskliwy brat, szwagier, stryjek i kuzyn

śp.

Władysław Szmańda

w wieku 55 lat.

W głębokim smutku

żona i rodzina.

Eksportacja zwłok z domu żałoby w Gdyni, ul. 1-szej Armii Wojska Polskiego 23/8, do kościoła Najśw. Marii Panny tamże, odbędzie się w sobotę dnia 24 bm. o godz. 10-tej, pogrzeb natomiast w niedzielę dnia 25. bm. o godz. 15.15 z kaplicy cmentarza Najśw. Serca Pana Jezusa w Bydgoszczy.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 2412

W dniu 22 bm zmarł niespodziewanie w Gdyni nasz zasłużony kolega, ekspedytor śp.

Władysław Szmańda

Pogrzeb odbędzie się w Bydgoszczy dnia 25 bm. o godz. 15,15 z kaplicy cmentarnej NSPJ.

Cześć Jego Pamięci!

Sekcja spedycyjna w Bydgoszczy

NAUKA

KORESPONDENCYJNA

nauka księgowości, stenografii, angielskiego. Łódź 1, skrytka 57. 03076

SPRZEDAŻ

MŁYN MOTOROWY 2414

nowoczesne urządzenie w pełnym biegu sprzedam lub **zamienię na dom**

GOSPODARSTWO 73 ha korzystnie sprzedam lub wydzierżawię

Nowe zlecenia sprzedaży przyjmuje „POGOŃ" Bydgoszcz, Dworcowa 51 (2 wejście) Telefon 33-16

KRAWATY, SZALE I KOSZULE

poleca, wzory najmodniejsze — najtaniej — Wytwórnia Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136 Wysyłamy za pobraniem pocztowym. (02697

Wytwórnia

Bielizny „Arras", Łódź, Piotrkowska 22 (w podwórzu). Wielki wybór eleganckiej bielizny damskiej i męskiej. (03038

HOCKEY —

Całkowite wyposażenie drużyn D/Sp. Jan Pujdak—Ska, Łódź, Piotrkowska 83, tel. 126-62. 02708

Wykwintną

bieliznę jedwabną, komplety damskie, koszule męskie, halki, reformy poleca Fabryka Trykotaży „EKO", Łódź, Stalina 35. Prowincja za zaliczeniem. Ceny fabryczne. Hurt. (02812

Uwaga kupcy!

Najtańsze źródło zakupu pończoch i galanterii. Firma „Pola", Łódź, Pl. Wolności 10. (02968

Sprzedam

motor ssąco-gazowy 16 km., 2 kompresory. Szczepański, — Bydgoszcz, Kijowska 26. (2410

Sprzedam

samochód osobowy, marki Opel-Super, 4 cylindrowy, po generalnym remoncie. Inowrocław, 6 Stycznia, warsztat. (03114

OLEJKI

do perfumowania mydeł i kosmetyków, surowce zapachowe, produkuje „AMID", Fabryka Chemiczna, Kraków, Zamojskiego 44. 03119

KLEJ „VICTORIA"

do dętek wysyłamy zaliczeniem. „Reklama", Łódź, Piotrkowska 46 03090

Znaczki

pocztowe Sprzedaż — kupno „Filatelia Bałtycka", — Gdynia, Świętojańska 14. (03085

SUSZKI

wieczne „Rekord" wysyłamy za zaliczeniem „Reklama", — Łódź, Piotrkowska 46. (03093

HURTOWNIA

Galanteryjna Feliks Aszyk, Łódź, Nowomiejska 5, skrytka pocztowa 73. Poleca wszelką drobną galanterię, bieliznę, berety, szaliki, krawaty, biżuterię sztuczną, kosmetykę, zabawki. — Ceny przystępne. (03063

POŃCZOCHY

jedwabne, ceny hurtowe, wysyłamy zaliczeniem „Reklama" — Łódź, Piotrkowska 46. (03089

KUPNO

Kupuję srebro

złoto — brylanty — kryształy porcelanę, przedmioty artystyczne. W Kruk, Poznań, 27 Grudnia 2. (02999

Motor

elektryczny kupimy od 50 do 80 PS, 220 — 380 V z obrotami do 900, nie krótko zwarty z rozrusznikiem. Gniezno, Libelta 39 m. nr 1. (03095

Dentystyczne

artykuły kupuje, sprzedaje Pawlicki, Poznań, Kraszewskiego 19, tel. 526-74. (02738

Klej stolarski

w tabliczkach kupuję, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 42 (Nowy Komis). 03035

KUPUJE

skórki: piżmowce, wydry, tchórze, lisy i inne futerkowe. Łódź, Piotrkowska 36 Bryczkowski. (02882

Włosie końskie,

ogony i grzywy, zakupuje Wojewódzki Zakład dla Ociemniałych w Bydgoszczy, ul. Kołłątaja 9. (2399

Przyjmę

stołowego do dobrze prosperującej restauracji, obznajmionego z prowadzeniem lokalu, kuchni. Oferty IKP Gdynia pod „Restauracja". (03109

Fryzjerka

dobra siła może się zgłosić. IKP Koszalin. (03116

Furmana

poszukuję — Winklarz, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 57. (2413

PRACY POSZUKUJĄ

Palacz

poszukuje pracy w szpitalu, lub innych zakładach. Zgłoszenia IKP Inowrocław pod „Palacz". (03113

WOLNE POSADY

Spółdzielnia

Nauczycielska księgarsko-papiernicza w Nowym Mieście Lub. poszukuje kierownika o odpowiednich kwalifikacjach, referencjach. Warunki wg umowy. Stanowisko można objąć natychmiast. Zgłoszenia przyjmuje prezes Rady Nadzorczej Józef Wesołowski, kierownik szkoły w Pacołtowie, pow. Lubawa. (03080

Kelnerkę

z praktyką, ładną, młodą, sympatyczną zaangażuję od zaraz. Referencje, zdjęcia kierować do IKP Bydgoszcz pod „Kelnerka". 2369

Cukiernik

samodzielny z kartą rzemieślniczą potrzebny od zaraz. Oferty kierować IKP Koszalin pod „Cukiernik". (03117

Potrzebny

od zaraz uczciwy i dobry **technik (czka) dentystyczny**, specjalista w całkowitych lanych pracach. Oferty z odpisem świadectw i warunków płacy kierować: Laboratorium techniczno — dentystyczne, Narcyz Nowicki, Leszno (Wlkp.), ul. Słowiańska 46. Telefon 591. 03130

Inspektora

zakładów przemysłowych przyjmiemy. Kandydaci z dłuższą praktyką księgowości, administracji zakładów przemysłowych złożą oferty z życiorysem do PAP Bydgoszcz, Al. 1 Maja 27, pod „Inspektor 25". (03120

Żelaźniak

dzielny ekspedient z dłuższą praktyką potrzebny od zaraz. — Zgłoszenia z podaniem warunków do Agencji Reklamy, Szczecin, Wojska Polskiego 41. (03123

Pszczelarz

kwalifikacją, wieloletnia praktyka poszukuje pracy w swym zawodzie. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Pszczelarz". (2386

Cukiernik

kawaler, 15 lat praktyki poszukuje pracy, miejscowość obojętna, ważne osobne mieszkanie. — Oferty IKP — Łódź, „Cukiernik 2326". (03094

RÓŻNE

Szczecin

centrum, obiekt nadający się na każdą branżę, hurt — detal, przemysł, przy tym mieszkania, biura. Proszę propozycję spółki względnie odstąpię. — Oferty „Kurier Szczeciński" 420. (03029

Kapitał

do handlu eksportowego, poszukiwany. Gwarancja. Oferty „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 pod „1,701" 03110

Obiadów

domowych poszukuję, chętnie dam lekcje angielskiego. Oferty IKP Bydgoszcz „2411". (2411

Szukam

dzierżawy piekarni lub za kierownika. — Bruno Laskowski, Śliwice, Pomorze. (2407

ZAMIANY

2 pokojowe

z kuchnią, słoneczne, Bydgoszcz zamienię na 3 pokojowe z kuchnią. Adres wskaże IKP Bydgoszcz 03129

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam

zagubioną kartę rozpoznawczą, kartę rejestracyjną R. K. U. wydaną w roku 1945 na nazwisko Mika Władysław, Żnin. (03101

Unieważniam

zagubiony dowód tożsamości konia nr 0884 na nazwisko Wiese Stanisław, Zakrzewo, pow. Złotów. (03102

Unieważniam

zaginione wszelkie dokumenty dnia 27 listopada 1947 roku, w Tychowie, powiat Białogard, Kacprzak Józef, zam. w Tychowie pow. Białogard. (03103

Unieważniam

skradzione wszystkie dokumenty: dowód osobisty, wystawiony Koronowie, książkę wojskową wystawioną przez R. K U. Bydgoszczy. Grajczyk Franciszek. 2409

POSZUKIWANIA

Powracających z ZSRR

proszę o wiadomość o mężu moim, aptekarzu, ppor. rez. Stefanie Kaczmarku, który znajdował się w Starobielsku. Stefania Kaczmarkowa, Września, Poznańska 3 2419

Ktoby miał

jakiekolwiek wiadomości o losach Woroga Anatola, podporucznika z Wilna, proszony jest o podanie ich matce. — Gdańsk-Wrzeszcz, Uphagena 16. (03055

Czarneckiego Macieja,

Czarnecką Stefanię, Pasek Marię, Maczulak Antoninę, Sidor Marię zamieszkałych do 1939 w Stanisławowie, ul. Kazimierzowska 134 poszukuje Czarnecki Józef. Wszelkie wiadomości kierować Szymańska Maria, Koszalin, Czysta 23 — 6. (03118

MATRYMONIALNE

Student

wzamian za pomoc materialną pozna panią, wiek obojętny. Cel matrymonialny. Łódź 4. Poste-restante „Ustosunkowany" (02917

Właściciel

majątku poślubi samotną panią, ładną wiek obojętny. Łódź I Poste-restante „Cudzoziemiec". 02918

Kawaler

właściciel gospodarstwa pozna w celu matrymonialnym kulturalną, przystojną, do lat 30, lubiącą wieś. Może być z rodziną. Oferty: RSW „Prasa", Gdańsk, Armii Czerwonej 1, pod „Ziemia". 03124

Starszy

na stanowisku poszukuje wartościowej kandydatki na żonę. — Oferty „Serio", Impet, Warszawa, Sikorskiego 18. (03099

Kawaler

administrator rolny, lat 46 posiadający 300.000 zł poślubi pannę lub wdowę, właścicielkę przedsiębiorstwa. Oferty IKP — Bydgoszcz „2374". (2374

Kawaler

lat 40, poślubi panią. Oferty IKP Łódź, „Stanowisko". (03107

Panna,

lat 34, religijna, córka przemysłowca, reprezentacyjna, wartościowa, samodzielna, dobrze sytuowana, muzykalna poślubi pana: inżyniera, doktora, adwokata, studenta do lat 40. Zgłoszenia kierować: Gdynia, Poste-restante pod „1948". (03122

Panna

lat 30, właścicielka sklepu poślubi pana. Oferty IKP Łódź, „Krawcowa". (03106

Reprezentacyjna

młoda brunetka posiadająca mieszkanie, pozna wykształconego pana.— Oferty: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik", Wrzeszcz, Wajdeloty 9, „Belladonna". (03121

Krawiec

lat 26, pozna miłą, samotną panią w celu matrymonialnym najchętniej z mieszkaniem. Oferty z fotografią do IKP Bydgoszcz pod „2390". (2390

Sierota,

biedna z braku znajomości pozna pana od 30—50, najchętniej rzemieślnika w celu matrymonialnym Poważne oferty kier. IKP — Bydgoszcz „Skromna". (2403

Pasiekę

przemysłową zakładam. Wysokie, przystojne blondynki, zamiłowaniem, praktyką pszczelarską złożą oferty z fotografią, dyskrecję zapewniam słowem honoru. Małżeństwo niewykluczone. IKP — Gdynia „Pszczelarstwo". (2418

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Niedziela, dnia 25 stycznia 1948 roku.

7.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 7.05 Muzyka. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Program dnia. 8.30 Muzyka. 8.50 Pogadanka Związku Rodzin Radiowych. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Gody podhalańskie — audycja regionalna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.30 Audycja literacka. 13.40 Niedziela na wsi. 14.25 Chwila Biura Studiów. 14.30 U wróżki — zagadka radiowa. 14.40 Barberyna — słuchowisko wg Musset'a. 15.25 Z zagadnień wiejskich. 15.45 Felieton prof. W. Zawodzińskiego pt. „Leopold Staff". 15.55 Podwieczorek przy mikrofonie. 16.35 Audycja dla dzieci. 17.00 Koncert krakowskiej orkiestry PR pod dyr. J. Gerta z udziałem solistów. 18.15 Aktualności dźwiękowe. 18.35 Humoreska „Wania pisze dramat". 18.55 Muzyka. 19.05 Nowe książki — felieton. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Rezerwa dziennika. 21.00 U naszych przyjaciół. 21.30 Na muzycznej fali. 22.00 Orkiestra taneczna PR pod dyr. J. Cajmera. 22.50 Wiadomości sportowe. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.20 Muzyka taneczna. 23.55 Z ostatniej chwili. 24.00 Zakończenie audycji. Hymn.

Humor ograniczny



Mamusia: — Stasinku, na imieniny pragnę od ciebie tylko tyle, ażebyś był zawsze grzeczny i pilny.

Stasinek: — Mamusiu, to już lepiej kupię ci coś ładnego...

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami). — Telefon 24-29.
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-488530